Warszawa. **KRONIKA** Wtorek.

№ 266. Rok 1860. Dnia 27 Września. / 9 Października.

Ciepła dziś rano stopni 4.
Ciepła wczoraj w południe stopni 9.
Jutro Św. Franciszka Borgiasza W.

Wschód słońca o godz. 6 min. 15.
Zachód „ „ 5 „ 19.
Wysokość wody na Wiśle stóp. 3 cali 2.

KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

CENA KRONIKI:
w Warszawie: Kwartalnie Rsr. 1 kop. 35. (złp. 9).
„ „ Miesięcznie kop. 45, (złp. 3).
Numer pojedyńczy kop. 2½ (groszy 5).
Na poczcie: w Królestwie kwartal. Rsr. 2 kop. 25 (złp. 15)
w Cesarstwie. Rocznie Rsr. 13.—Półrocznie Rs. 6 kop. 50.
„ „ Kwartalnie Rs. 3 kop. 25 (w kopertach).

— Z Petersburga, d. 17 (29 września). —

Z rozkazu Najjaśniejszego Pana, na Dworze tutejszym została nałożona żałoba na 10 dni, licząc od 13 września, z powodu śmierci Księżny Sasko-Koburgskiej Wdowy, Marji. Żałoba ta ma być noszona z zwykłemi oddziałami.

— P. Minister Dóbr Państwa, powróciwszy do Petersburga, z Najmiłościwiej dozwolonej mu podróży za granicę, za Najwyższem zezwoleniem, objął zarząd powierzonego mu Ministerstwa Dóbr Państwa.

STATYSTYKA, PRZEMYSŁ, HANDEL i t. d.

Wyciąg z obrazu działań Rządu Królestwa Polskiego w latach 1857 i 1858, złożonego Najjaśniejszemu Panu przez Namiestnika Królestwa.

I. Wydział Spraw Wewnętrznych i Duchownych.

(Dalszy ciąg.)

Służba lekarska. W skutku tego wydano postanowienia, a mianowicie: ustanowienie 21-dniowego terminu kwarantannowego dla nadzoru nad bydłem przypędzanym na potrzeby gospodarcze i na opasanie i 2-dniowego dla nadzoru nad bydłem przypędzanym na rzeź; wyznaczenie wyłącznych traktów do przypędzenia bydła; powiększenie liczby weterynarzy; wybudowanie potrzebnych budowli dla kwarantann, przyczyniły się do zmniejszenia zarazy, nie zaszkodziwszy handlowi bydła, i nie wzniosłszy ceny mięsa, co się dało bardzo uczuć w Prussach przy zaprowadzeniu nowego systematu kwarantannowego. Weterynarzy było wszystkich w 1857 r. 101, a w 1758 r. 91, w tej liczbie rządowych w 1857 r. 39, a w 1858 r. 44. Zarazie Syberyjskiej podlegało bydło w znaczniejszej ilości jak w latach poprzednich. Z powodu tej zarazy wypadło w 1857 r. 741, a w 1858 r. 1,077 sztuk. Ospa u owiec wcale się nie okazywała.

Opieka Powszechna. a) Zakłady dobroczynne. Pod zarządem Rady Głównej Opiekuńczej i Towarzystwa Dobroczynności było: szpitali 65 (w tej liczbie 4 budujące się); domów ochrony i głównych domów schronienia 15; zakładów wychowania ubogich sierot 4; Sal ochrony dla przychodnich dzieci ubogich 13; zakładów przytułkowo-poprawczych 2; dobroczynnych zakładów na próbę urządzonych 5; parafjalnych domów schronienia 400. W tej liczbie w m. Warszawie 30, w gubernji Warszawskiej 112, Radomskiej 166, Lubelskiej 118, Płockiej 49, Augustowskiej 29.

b) Szpitale. W 61 szpitalach Królestwa udzielono rachunek chorym: w 1857 r. 43,770, w 1858 roku 40,721. Z tej liczby wyzdrowiało, przeprowadzono do innych szpitali i wypisano z powodu niemożności wyleczenia w 1857 r. 35,808, w 1858 roku 33,302; umarło w 1857 r. 4,485, w 1858 roku 4,126; pozostało w 1857 r. 3,479, w 1858 roku 3,293. Ludność chorych przebyła w szpitalach dni: w 1857 r. 1,199,514, w 1858 roku 1,147,745; w tej liczbie wojskowych w 1857 r. 172,818, w 1858 r. 135,064. W infirmerjach urządzonych przy szpitalach udzielana była pomoc przychodzącym: otrzymało takąż pomoc osób w 1857 r. 65,647, w 1858 r. 69,957. W tej liczbie: udzielono bezpłatnie lekarstwa osobom w 1857 r. 30,739, w 1858 r. 33,851; zrobiono mniejszych operacji w 1857 r. 2,602, w 1858 r. 5,364; udzielono rad lekarskich osobom: w 1857 roku 28,574, w 1858 r. 22,255; przyjęto do szpitali w 1857 r. 3,732, w 1858 roku 8,586.

c) Domy przytułku. Domów przytułku dających schronienia ubogim starcom i kalekom było w 1857 roku 13, w 1858 roku 15; w nich znajdowało się osób w 1857 r. 1,383, w 1858 r. 1,475.

d) Zakłady wychowania ubogich dzieci. W Instytutach głuchoniemych i ociemniałych, w instytucie ś. Kazimierza przytułku dla dziewcząt, a również w zakładach zostających pod opieką Towarzystw Dobroczynności w Warszawie i Lublinie, oraz w zakładach w gubernjach utrzymywano: dzieci: w 1857 r. 788, w 1858 roku 806; w domu podrzutków przy szpitalu Dzieciątka Jezus w 1857 roku 4,229, w 1858 r. 4,627; w salach ochrony dla dzieci w 1857 r. 1,342, w 1858 r. 1,433; w zakładach przytułkowo-poprawczych w 1857 r. 799, w 1858 r. 800; w zakładach dobroczynnych urządzonych na próbę w 1857 roku 222, w 1858 roku 281; w parafjalnych domach schronienia w 1857 r. 2,655, w 1858 r. 1,740. W ogóle utrzymywani w zakładach dobroczynnych (z wyjątkiem urządzonych na próbę, a również parafjalnych przytułków) przebyli w nich dni: w 1857 roku 2,937,221; a w 1858 r. 2,985,729; to jest w 1857 r. 109,488 dni mniej jak w 1856 roku, a w 1858 r. 48,508 dni więcej jak w 1857 r.

e) Dochody i wydatki zakładów dobroczynnych. Dochody zakładów dobroczynnych wraz z remanentem lat przeszłych wynosiły w 1857 r. 750,655 rs., a w 1858 roku 755,097 rs. Wydatki zaś: w 1857 r. 628,529 rs., a w 1858 r. 665,086 rs.; a ponieważ w roku 1856 dochody wynosiły 787,533 rs., te dochody w 1857 r. były mniejsze o 36,878 rs. Zmniejszenie to pochodziło głównie, od zmniejszenia w porównaniu z 1856 rokiem liczby chorych etatowych w szpitalach. W ogóle kapitały zakładów dobroczynnych wynosiły summę: w 1857 r. 1,237,933 rs. 96 k., w 1858 roku 1,287,431 rs. 62 kop., to jest w porównaniu z kapitałami 1856 roku więcej w 1857 roku o 68,657 rs. 28 kop., a w 1858 r. o 118,154 rs. 94 kop. Powiększenie to kapitału pochodziło głównie z nowo-poczynionych przez osoby prywatne ofiar. Wsparcia od Rządu z funduszów skarbowych i kass miejskich wynosiły w 1857 r. 272,924 rs. 33 kop., a w 1858 r. 281,886 rs. 7 kop., czyli w porównaniu z 1856 r. więcej, w 1858 r. o 13,193 rs. 2 kp., a w 1858 r. o 22,154 rs. 76 kop. Oprócz tego w 1857 r. Najjaśniejszy Pan Najmiłościwiej ofiarował 10,000 rs. na 14 dobroczynnych zakładów w Warszawie.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

— Wyjechali z Warszawy: tajny radca senator Płatonow, towarzysz ministra sekretarza stanu Królestwa Polskiego do Radomska, i tajny radca senator Fanshave do Kocka.

— W zeszłym tygodniu, z liczby osób 28, za kradzieże i inne przestępstwa osadzonych w areszcie policyjnym, zakwalifikowano do domu badań 5, wypuszczono na wolność z oddaniem pod dozór policyjny 8, wypuszczono na wolność bez dozoru 15; za włóczęgostwo, żebractwo i t. p., wytransportowano do miejsca urodzenia osób 27, umieszczono w domu przytułku i pracy osób 20.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— W dniu 29 z. m. to jest w zeszłą sobotę, w sali Towarzystwa Dobroczynności dane było po raz pierwszy przedstawienie p Zonera z astronomji popularnej, w obrazach oświecanych. Jedne z obrazów przedstawiały obroty ciał niebieskich, planet, naszej ziemi i księżyca i t. d. w których uzmysłowiono dla wzroku ten wspaniały mechanizm światów rzuconych w przestrzeni; drugie zaś pokazywały piękne krajobrazy, grę mieniących kolorów z karykaturami i t. p. rzeczy. Przytem udzielany był krótki wykład ustny, objaśniający publiczność z pojęciami czerpanemi z dziedziny Astronomji, a odnoszącemi się do obrazów. Rzecz godna widzenia tak dla młodzieży jak i starszych, nieobznajmionych z wielkiemi dziełami Stwórcy, których badanie, tak bardzo podnosi umysł ludzki.

Przy okoliczności dodać jednak winniśmy, że zbyt ciężko humorystyczne karykatury w chromatropach, kompromitują dobry smak tych, którzy im oddają tak huczne oklaski, i że nazwanie tej gry kolorów *fajerwerkami optycznemi*, pożyczone od pewnego stylisty, naprowadza na myśl, jakoby zwykłe ogniodzieła nie były także optycznemi.

— W poniedziałek 1go października, odbyła się w pałacu Kurnickim w W. Ks. Poznańskiem, coroczna wystawa ogrodowizn. Z okoliczności tej, liczne grono obywateli zebrało się w gościnnych progach właściciela Kurnika, hr. Tytusa Działyńskiego. Wspaniała budowa pałacu Kurnickiego co do robót mularskich na ukończeniu; w sali przeznaczonej na pomieszczenie Muzeum krajowego, złączonej z bibljoteką, ustawiono już część zbroi starożytnych, w które jak wiadomo dostojny właściciel jest tak bogatym.

— Na Dnieprze rozpoczęto wysadzanie prochem kamieni przeszkadzających żegludze. Słyszeliśmy, że dla uregulowania żeglugi na Niemnie, mają przystąpić do wysadzenia tak niebezpiecznych raf rumszyskich. (*G. W.*)

— Jak często zdarza się, że dwóch lub więcej autorów, zazwyczaj niewiedzących o sobie, przedsiębiorą tłómaczenie jednego dzieła, dowodem niech będzie naprzykład ta okoliczność, że *Fedra* Rassyna, miała około trzydziestu polskich tłómaczy, nim się ukazała na scenie w r. 1822, w przekładzie W. Kopy-

styńskiego. Przytoczyliśmy ten szczegół, mając zamiar donieść o powtórzonym przekładzie dramatu Alfreda de Vigny p. n. *Chaterton*, który obecnie dokonał i wydał w Krakowie u Czecha p. Krystyn Ostrowski. Poetyczną prozę oryginału tłómacz przerobił na wiersz biały, gdy poprzedni przekład, ogłoszony przed kilku laty przez p. Apollona Nałęcz Korzeniowskiego dokonany był wierszem rymowym. Tegoż p. Ostrowskiego wyszła sielanka dramatyczna w 1 akcie p. n. *Wiesław*, przerobiona z Brodzińskiego i przedstawiana na krakowskiej i lwowskiej scenie.

— Dziś i jutro p. Zoner daje już ostatnie podobno przedstawienie z dziedziny astronomji popularnej.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

W Ł O C H Y.

Neapol 29 września. Przesilenie ministerjalne skończyło się nareszcie. Zapewniają że podpisana już dymisja pana Bertani, ale nie ogłoszona jeszcze urzędownie. Dodają, że p. Bertani tego samego dnia opuści Neapol wraz z p. Aleksandrem Dumas, który naprzekór krzykom podnoszonym przeciw niemu, pozostaje dyrektorem sztuk pięknych. P. Dumas udaje się do Paryża, w celu wyszukania zdolnych rysowników do zamierzonego wielkiego dzieła o starożytnościach Neapolu. Zamierza wydawać także dziennik *Independent*, który poprzednio miał wychodzić w Palermo, za upoważnieniem Garibaldego.

Tak więc i p. Bertani wyjeżdża i ministerstwo zostało zmienione, obydwom stronom uczyniono zadosyć. Pan Conforti zatrzymuje ministerstwo policji i obejmuje jeszcze wydział spraw wewnętrznych; pan Cozenz pozostaje przy ministerstwie wojny; pp. Pisanelli, d'Afflitto, Ciccone, Liberio Romano; Scialoja, opuszczają gabinet; miejsce ich zajmują pp. Scura, Giura, Auguissolla i de Sanctis.

Jak wytłómaczyć tę zmianę ministerjalną? Właściwie żadnej nie ma. Nowe ministerstwo jest tak umiarkowane, tak rozsądnie liberalne jak i inne. Stronnictwo Mazziniego nic nie zyskuje na zmianie. Nowe nazwiska mają tylko tę korzyść, że nie były skompromitowane w poruszeniach, które poprzedziły przybycie dyktatora.

Następuje teraz dobry zwrot polityczny w kraju. Cała umiarkowana część ludności zaczyna działać, aby utrzymać porządek i zapobiedz domowej wojnie. Oprócz gwardji narodowej, czyniącej cuda gorliwości, cierpliwości, a nawet odwagi, ciało municypalne i wielu stronników porządku ślą adresy do Garibaldego i do Wiktora Emanuela, aby zapobiedz burzy mazzinistowskiej; zbierają wszędzie składki dla rannych i ochotników; jest nawet stowarzyszenie kobiet do zwiedzania szpitali i więzień, i zbierania pieniędzy, bielizny i szarpi. Temu stowarzyszeniu prezyduje pani Scialoja, poświęcająca się zupełnie temu dobremu dziełu.

Opinja ogólna panuje, że Garibaldi nie myśli już o wzięciu szturmem Kapui; będzie oczekiwał jej poddania się.

Ogłoszono wczoraj taki buletyn urzędowy: „Kolumna z 800 ludzi przeszła przez Volturno, powyżej Limatola. Była także i wycieczka z Kapui. Niewystrzelono ani razu. Wojska powróciły już do Kapui. Więcej nie ma nic nowego." (*Ind. Belge.*)

Dziennik rządowy turyński zamieszcza tekst konwencji zawartej względem poddania się Ankony:

Konwencja.

O kapitulacji Ankony zawarta za wspólną zgodę i z rozkazu J. Eks. jenerała Fanti, głównie dowodzącego armją J. K. M. króla Sardyńskiego w Marchji i Umbrji, i z rozkazu J. Eks. jenerała Lamoricièra, główno-dowodzącego armją Papiezką, przez niżej podpisanych komisarzy.

Art. 1-szy. Twierdza Ankony ze wszystkiemi materjałami wojennemi, magazynami prochu, żywności, węgla, okrętów wojennych, kass publicznych, koni, wozów i wszystkiego co jest własnością rządu i służy do prowadzenia wojny lądowej lub morskiej, jako też rzeczy służących do użytku cywilnej służby, oddane zostaną w ręce wojsk lądowych i morskich J. K. M. króla Sardynji.

Art. 2. Natychmiast zdane będą wojskom J. K. M.

„Forteca i obóz oszańcowany, zewnętrzne fortyfikacje obrony i luneta San-Stefano, cytadela Kapucyńska, bramy Pia, Calamo i Farina. Groble i wejście przez nie, zdane będą marynarce królewskiej.

Art. 3. Strony kontraktujące mianują komisją mięszaną, złożoną z obu stron i z oficera od artylerji, z oficera od inżynierji, z oficera od marynarki, z urzędnika intendentury wojennej dla przyjęcia i zda nia hasła i s sania inwentarza wszystkiego, co się znajduje w fortecy rządowego.

Art. 4. Cały garnizon fortecy Ankony, rachując w to urzędników wojennych znajdujących się w twierdzy, wyjdzie z honorami wojennemi przez bramę Pia i skieruje się na Torretta, gdzie pozostaną jeńcami wojennemi.

Art. 5. Wojska, które połączą się z garnizonem, wyjdą jedne za drugiemi, co pół godziny bataljon, lub według rodzaju broni.

Art. 6. Te różne oddziały przybywszy do Torretta, otrzymają honory wojenne i złożą broń; tak rozbrojone będą odesłane do Valdi Jesi, a ztamtąd udadzą się do Piemontu.

Panowie oficerowie po przedefilowaniu przed wojskami J. K. M. złożą szpadę przed komendantem, który poprosi ich, aby takową zatrzymali.

Oficerowie wsiądą na statek parowy i udadzą się do Genui. Inni udadzą się lądem do Aleksandrji.

J. Eks. jenerał Fanti zobowiązuje się słowem honoru, użyć całego swego wpływu u rządu, aby po przybyciu do Genui i Aleksandrji, wszystkie wojska które kapitulowały natychmiast zostały wysłane do ich ojczyzny, pod warunkiem aby oficerowie zobowiązali się słowem przez rok nie walczyć przeciw wojskom J. K. M.

Wszyscy oficerowie mogą zabrać swoje bagaże i konie użyte do ich służby, w stosunku ich stopni.

Art. 7. Urzędnicy administracji, religji, zdrowia, poczt, telegrafów, uważani będą za będących w stopniu oficerskim.

Art. 8. Ranieni pozostaną w Ankonie pod rękojmią rządu J. K. M.

Wolno będzie oficerom zatrzymać swych ordynansów.

Oficerowie i wojsko są *de facto* objęci w tę kapitulacją.

Art. 9. Wojskom objętym w tę kapitulacją, aż do czasu wysłania ich do kraju codziennie wydawane będzie:

Oficerom: jenerałom 10 fr. dziennie, sztaboficerom 5 fr., kapitanom, porucznikom i podporucznikom 3 fr. Reszta wojska otrzymywać będzie codziennie porcją żywności i 20 centimów na rękę, zarówno czy żołnierz, czy kapral.

Art. 10. Podczas zdawania posterunków i fortyfikacji wojskom oblegającym, naczelnik administracji wojennej Ankony i wszyscy zdający rachunki z każdego ciała administracyjnego wojskowego lub rządowego, złożą także swoje przedmioty, które według rejestrów sprawdzą urzędnicy intendentury korpusu oblegającego. Zdane będą także summy wzięte ze skarbu publicznego, któreby mogły w ostatnich czasach sposobem nieregularnym być wprowadzone do Ankony.

Sporządzono akt ten w dwóch egzemplarzach, w głównej kwaterze wojsk sardyńskich, w Villa-Favorita, Sotto-Castro, dnia 29 września 1860 r.

Komisarze papiezcy: Cav. L. Mauri. Marg. Legris adjutant.

Komisarze sardyńscy: De Sonnaz komendant głównego sztabu. Cav. Bertoli Viale komendant głównego sztabu. (*Ind. Bel.*)

Czytamy w jednej korespondencji z Turynu do dziennika *Presse*:

„Wczoraj wieczorem gdy pociąg królewski udawał się z Turynu do Bononji, wracałem z Bononji do Parmy.

Byłem obecny iluminacjom i przyjęciom prawie na całej linji. Jak zawsze pełno było uniesień. Jeden tylko uderzył mnie szczegół, że na wszystkich dworcach kolei żelaznej widziałem dużo duchownych zgromadzonych. W Modenie widziałem biskupa.

Mimo rodzaju obecnej wojny, która się skończyła wzięciem Ankony, wszędzie słyszałem rozmowy sprzyjające jedności włoskiej; nie spostrzegałem milczenia, powstrzymywania się; otwarcie potwierdzają ogólną dążność zjednoczenia."

Czytamy w dzienniku rządowym sycylijskim z d. 24 września:

„Wczoraj miasto Messyna jeszcze niespokojne było.

Pomiędzy 3cią a 4tą godziną po południu, nasze forpoczty i królewskie, żywo do siebie strzelać zaczęły. Teraz zarządzono śledztwo, która strona dała powód.

Rojaliści dali ze 20 wystrzałów kartaczowych. Dziś rano rozpoczęli znowu strzelać, ale wkrótce przestali.

Konsul angielski i francuzki z komendantami dwóch statków tych narodowości udali się do cytadelli i przyłożyli się do zaprzestania kroków nieprzyjacielskich; z naszej strony padł jeden tylko kapral.

Turyn 2 października. Posiedzenie Izby deputowanych przedstawiało dziś żywy interes. Publiczność zebrała się bardzo tłumnie i słuchała z wielką uwagą: deputowani byli w komplecie.

Posiedzenie zostało otwarte o godzinie 1ej; wkrótce potem wszedł do sali hrabia Persano zwycięzca Ankony. Podał rękę kilku swoim znajomym; ale gdy spostrzeżono jego przybycie do sali, wszyscy deputowani podnieśli się i dali mu huczne oklaski. Hr. Persano był wzruszony aż do łez.

Pomiędzy deputowanemi widziano pana Depretis, byłego prodyktatora Sycylji i p. Scialoja, byłego ministra finansów w Neapolu; obydwaj przybyli dziś rano z tego miasta.

Osobne miejsce wyznaczono deputacji sycylijskiej, przybyłej wczoraj wieczór do Turynu z żądaniem protekcji królewskiej. Pomiędzy członkami tej deputacji widziano ojca Lanza, księcia Trabia, księcia Belmonte, pana Raeli, hrabiego Mauzoni.

O godzinie drugiej p. de Cavour czytał motywa projektu prawa o anneksji. Cisza powszechna panowała. Gdy minister oddał cześć zasługom Garibaldego, powstały bardzo żywe oklaski.

P. de Cavour otwarcie zażądał votum zaufania.

Jutro Izba w wydziałach będzie rozbierać projekt prawa.

Spodziewać się można żywych i interesujących rozpraw.

Podajemy tu tekt objaśniający pobudki projektu prawa, przedstawionego izbom sardyńskim na posiedzeniu 2go października, w celu upoważnienia rządu do przyjęcia i postanowienia dekretem królewskim nowych prowincji włoskich, które objawią chęć do tego przez głosowanie powszechne:

Panowie!

Trzy miesiące temu parlament przed zakończeniem swych posiedzeń, dostarczył rządowi króla summy żądane na potrzeby państwa, i dla nadania nowego popędu sprawie narodowej.

Głosując prawie jednozgodnie pożyczkę nietylko wystarczającą dla potrzeb bieżących, ale i dla mogących się wydarzyć wypadków, obie izby napełniły skarb państwa i nadały zarazem ministerstwu siłę moralną, niemniej potrzebną jak i materjalne pomoce dla rządzenia krajem w burzliwych czasach.

Mając tak skuteczną podporę, rząd króla czuł się w silne przyczyniać się do szczęścia Włoch i wypełniać śmiało przedsięwzięcia, które wyryją głębokie ślady w historji.

Przygotowania wojenne czynnie rozwijane, mimo że pociągały ogromne wydatki, przyczyniły się do zjednania uszanowania we Włoszech zasady nieinterwencji; zasady ogłoszonej przez cesarza Napoleona w Villafranca i popieranej przez rząd angielski, ponieważ zarazem czyni zadość naszym prawom i prawdziwym interesom Europy.

Te przygotowania wojenne postawiły nas w możności oswobodzenia z całą szybkością Umbrji i Marchji od najemników cudzoziemskich bez osłabienia jednakże naszych granic.

Rozważając otrzymane rezultata w tak krótkim przeciągu czasu, ministerstwo ma przekonanie, że godnie odpowiedziało zaufaniu króla i narodu. Przy otwarciu ówczesnych posiedzeń, reprezentanci 11tu miljonów Włoch zebrali się w około swego panującego, aby go przywitać jednozgodnemi okklaskami. Dziś, po sześciu zaledwie miesiącach, drugie 11cie miljonów Włochów, może wybierać rząd, jaki uzna za odpowiedni swoim życzeniom i interesom.

Ministerstwo bynajmniej nie sobie tylko przypisuje zasługę tak cudownych wypadków. Uznaje i głośno oświadcza, że tak zadziwiającą przemianę przypisać należy genjuszowi narodu.

Co do Neapolu i Sycylji powodzenie przypisać należy niewątpliwie szlachetnym usiłowaniom ochotników, a bardziej jeszcze wspaniałomyślnej odwadze ich sławnego dowódzcy jenerała Garibaldego.

Ministerstwo ogranicza się tylko na wzmiance, że te pamiętne wypadki były koniecznem następstwem polityki Karola Alberta i tej którą rząd króla kierował się przez lat dwanaście. Niezawodnie, gdyby zboczono z tej polityki, lub gdyby zmieniono jej główne zasady, to działacze, którešmy wyżej wymienili nie mogłyby dopełnić oswobodzenia tak wielkiej części Włoch.

W następstwie tego, aby okazać swą wiarę w skuteczność tych zasad, ministerstwo sądziło swym obowiązkiem przyśpieszyć zebranie parlamentu. Skłoniło go naprzód do tego przekonanie, że obecne okoliczności nie były przewidziane w czasie wotowania pożyczki, to rząd czuł potrzebę zapewnienia sobie skutecznej pomocy Izb, z których czerpie swoje siły. Prócz tego sądziliśmy, że należy przedstawić nasze zamiary, aby reprezentanci narodu, mogli wyrzec sąd o naszym systemie politycznym.

Nie sądzimy potrzebnem przypominać zaszłe wypadki; zbyt są znane. Z drugiej strony nie chodzi o rozprawy nad przeszłością, ale nad tem co trzeba czynić obecnie.

Włochy są teraz wolne; tylko Wenecja czyni wyjątek. Co do tej szlachetnej prowincji półwyspu parlament zna naszą myśl, którą jasno wyraża jeden dokument dyplomatyczny niedawno ogłoszony. Sądzimy, że nie należy wydawać Austrji wojny, przeciw woli prawie jednozgodnej wszystkich mocarstw europejskich.

Tak niewłaściwe przedsięwzięcie wywołałoby przeciw nam potężną koalicją i naraziło na wielkie niebezpieczeństwo nietylko Włochy, ale i całą Europę, ponieważ to zuchwałe pokuszenie wywołałoby nieprzyjaźń tych mocarstw, które nie uznają zasad przez nas bronionych.

My nie chcemy wcale zapomnienia Weneckiej sprawy, ale przekonani jesteśmy, że skuteczniej im służyć będziemy ustanowieniem potężnych Włoch, że jak tylko to wielkie dzieło się ukończy, opinja powszechna gabinetów dziś przeciwnych tak ryzykownemu przedsięwzięciu, okaże się przyjazną temu jedynemu rozstrzygnięciu kwestji włoskiej, które na południu Europy położy na zawsze koniec wojnom i rewolucjom.

(*Dokończenie nastąpi.*)

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Otrzymujemy dziś kilka szczegółów o zwycięztwie odniesionem przez Garibaldego. Wojska królewskie napadły na pozycją Maddaloni o jeden etap od Neapolu i na pozycją Caserta; pierwszej bronił jenerał Bixio, drugiej jenerał Sirtori. Zwycięztwo kosztowało jednak drogo; garybaldziści stracili 1000 zabitych i ranionych; z drugiej strony cała brygada królewska złożyła broń.

Espero turyński twierdzi, że wysłano rozkaz do jenerała Cialdini, aby ze swym korpusem przyśpieszonym pochodem udał się do Neapolu. Piąty korpus ma za nim postępować w rezerwie. Tenże dziennik powiada, że jenerał Fanti wkrótce obejmie ministerstwo wojny.

Wejście Piemontczyków do królestwa neapolitańskiego jest już tylko kwestją czasu, ale wątpimy, aby już mogło być wykonane.

Trzeba dyplomacji dać czas usprawiedliwić taki krok.

Podobno na zapytanie pana Winspeare, ministra króla neapolitańskiego przy dworze turyńskim, odpowiedziano, że ściśle uznawane będzie głosowanie ludu. Jeżeli takowe wypadnie na korzyść autonomji pod panowaniem Burbonów, to Piemont nie będzie interwenjował; ale jeżeli zażądają anneksji do konstytucyjnego królestwa Wiktora Emanuela, to wojska piemonckie wkroczą.

Allokacja Piusa IX powiedziana na konsystorzu 28 z. m. nie dotyka wcale kwestji pobytu dalszego w Rzymie. Według otrzymanych wiadomości przez *Indépendance Belge*, tylko przedstawienia posła francuzkiego oparte na powiększeniu francuzkiego korpusu okupacyjnego i na widokach kongresu, który ma zaproponować cesarz Napoleon, wstrzymały postanowiony wyjazd Papieża. Pius IX oczekuje obecnie rezultatu odwołania się swego do mocarstw europejskich, zamieszczonego w allokucji, a nadewszystko do mocarstw katolickich. Ma nadzieję znaleźć mocne poparcie od państwa hiszpańskiego, które proponuje kongres mocarstw katolickich, podobny temu, jaki się w 1849 r. zebrał w Gaeta.

Ost deutsche Post gwałtownie napada na mowę hr. Cavour mianą przy wniesieniu projektu prawa o anneksji. Dziennik wiedeński przyznaje jednakowoż, że dziś siły Piemontu są daleko większe, i że Austrja nie może spodziewać się rozbić je w krótkiej kampanji, tak jak w 1848 r. Żąda, aby rząd austrjacki przygotował się tylko do obronnej wojny, a porzucił wszelki zamiar interwencji.

Gdyby okoliczności zmusiły nas do interwencji powiada *Ost Deusche Post*, gdyby jakie u nas stronnictwo miało sumienie popchnąć nas do wojny zaczepnej, mimo wyniszczonych finansów i niebezpiecznego wewnętrznego położenia, to należało to robić w tenczas, gdy była jeszcze cała armja Lamoriciéra gotowa do walki. Dziś kto skłania Austrją do napaści, ten zdradza kraj.

Austrja obarczona takiemi trudnościami szuka zbawienia w Niemczech. Jeden dziennik berliński donosi, że hr. Rechberg wkrótce wyda okólnik do rządu Związku niemieckiego, w którym przedstawi położenie i zażąda gwarancji Wenecji. (*Ind. Bel.*)

Turyn 5 października. Z Rzymu dnia 3 donoszą, że wojska papiezkie pozostałe jeszcze pod chorągwią skoncentrowały się w Tivoli.

Kolumna Masi skoncentrowzne w Voggio. Francuzi zajmują Comurca, Rzym, Corneto i Civita-Vecchia.

Nie otrzymaliśmy jeszcze potwierdzenia o zwycięztwie Garibaldego.

Turyn 5 października. Bitwa przy Volturno była bardzo zacięta. Garibaldziści stracili przeszło 1,000 ludzi w zabitych i ranionych.

Turyn 5 października wieczorem. Z Peruzy i Rzymu donoszą z d. 3 t. m., że wzięcie Ankony obchodzono tam ogniami bengalskiemi. Wiadomość o tym wypadku rozlepiono po wszystkich rogach ulic w tych miastach.

Rząd papiezki werbuje na nowo i ustanawia wielkie nagrody dla zaciągających się.

Marsylja 5 października. Otrzymujemy wiadomości z Neapolu z d. 2 października.

Według nich wojska neapolitańskie królewskie przybliżyły się o jeden etap od Neapolu i napadły na pozycje Maddaloni, których bronił jenerał Bixio i na pozycje Caserta, których bronił Sirtori.

Depesza Garibaldego donosi, że odniesiono całkowite zwycięztwo.

Listy prywatne dodają, że wzięto do niewoli brygadę nieprzyjacielską. Straty są znaczne z obu stron. Bataljon anglo-sycylijski stracił dużo oficerów.

Wojska neapolitańskie cofają się na Kapuę.

Piszą z Gaety 1 października, że wydano rozkaz ufortyfikowania drogi rzymskiej około Fondi.

Z Rzymu z d. 2 donoszą, że nie wznowiono jeszcze linji telegraficznych. Poczta nie kursuje jeszcze między tem miastem, a Viterbo. Dodają że francuzki 40 pułk linjowy ma stać w Viterbo. Dnia tego ogłoszono w Rzymie allokucją Papieża.

(*Nord.*)

Rozmaitości.

— Wieś Strzelohosztice w Czechach, o pół godziny drogi od Horaždiowic, opodal Wotawy, wkrótce należeć będzie do najpiękniej-

szych wsi w tym kraju. Przed pietnastu laty mieszkańcy tej wsi, idąc za zachętą swego dziedzica, p. Gustawa Obsta, zawarli między sobą taką umowę: każdorocznie jeden z gospodarzy, losem wskazany, obowiązany jest, podług wygotowanego w tym celu ogólnego planu, przebudować nanowo jak najdokładniej, na jedno piętro, cały swój dworek i inne zabudowania, do czego pomagać mu mają drudzy składką pieniężną po 10 złr. i zwózką wszelkiego potrzebnego materjału. W tym celu założono także za pomocą składek cegielnią do wyrobu potrzebnej cegły i dachówki, na co glinę dziedzic daje bezpłatnie. Dodać należy, że Strzelohosticzanie, troskliwi o takie materjalne ulepszenie i upiększenie swojej siedziby, nie zapominają i o poprawie wychowania swoich dzieci; między innemi naprzykład reformami, zaprowadzili do szkoły gimnastykę, podług systemu najodpowiedniejszego ich potrzebie.

Inny objaw rozwijającego się życia w Czechach, jest zarazem dowodem silnego wpływu, jaki wywiera dziennikarstwo tamtejsze na ogół kraju. Od niedawnego czasu wszystkie dzienniki zaczęły zachęcać do zakładania prywatnych wspólnych bibljotek, ze względu na niepodobieństwo, aby jedna osoba była w stanie kupować wszystkie, choćby tylko prawdziwie dobre książki, i trzymać choć połowę dzienników, a już zewsząd, z najmniejszych miasteczek i wsi nawet, donoszą że myśl rzucona wchodzi w wykonanie, a co ważniejsza, że niekiedy same magistraty stają się główną podporą takiej bibljoteki, dając lokal, dozór, a czasem i roczny jakiś fundusz. To samo i z tej samej zachęty ma miejsce w Czechach z teatrami. Wszędzie tworzą się stałe towarzystwa teatralne amatorskie. Zapewne, że niezawsze takie teatra, zwłaszcza w małych miasteczkach liczą w swem gronie dobrych artystów, jak to sami korrespondenci *Lumira* (pismo belletrystyczne czeskie) napomykają, ale zawsze mimo to skutecznie oddziaływają na współobywateli pod wieloma względami.

W miesiącu styczniu 1861 r., kończy się kontrakt przedsiębiercy teatru Grodzieńskigo, przez co z prawdziwym żalem przyjdzie rozstać się miastu z tak utalentowanemi artystami jak państwo Linkowscy, którzy na żądanie tylko publiczności zgodzili się utrzymywać truppę przez rok bieżący. P. Linkowski opuścił Grodno jeszcze w miesiącu kwietniu, bo jako artysta oddany zupełnie sztuce, nie chciał może probować entreprenerstwa, i dla tego pozostał w Warszawie. W styczniu 1861 r. wyjeżdża jego żona, bardzo uzdolniona aktorka.

Dla tego też dyrekcja Grodzieńskiego teatru odwołuje się do życzących przyjąć obowiązek utrzymywania truppy artystów, z początkiem roku przyszłego. Dla dobra sceny jednak, żąda od starających się o kontrakt, by byli specjalnie wykształconemi, kochali sztukę i starali się o jej podniesienie wewnętrzną wartością dzieł przedstawianych i starannością przedstawienia, dodając, że ludzie chcący zakładać li tylko pewną spekulacją na tem przedsiębierstwie, zupełnie wyjęci będą z listy entreprenerów, jednym z warunków jest pozostawienie artystów tych, którzy już zasłużyli na uznanie publiczności.

Najlepszym przewodnikiem dla każdego z życzących wejść w układ, będzie podany budżet dochodu kassy teatru, przez ośmiomiesięczny termin, a mianowicie od 1go stycznia do 10go września 1860 r. W ciągu wyżej wspomnionego terminu, w Grodnie było 34 przedstawień teatralnych, 3 maskarady i 2 przedstawienia żywych obrazów w czasie postu. W letnim zaś sezonie przedstawiono 17 widowisk w Brześciu Litewskim 7 w Kobryniu i 15 w Druskiennikach, z których otrzymano jako dochód brutto; w Grodnie rs. 4310 k. 75, a w innych miejscach 3780 rs. Rozchód zaś na muzykę, oświecenie i inne rekwizyta wynosił w Grodnie rs. 1,305 k. 45, w innych miejscach 930 rs. i nareszcie na przejazdy artystów i urządzenie czasowych teatrów rs 460. Zostaję więc czysty dochód netto 5,395 rsr. dodawszy zaś jeszcze dochód z 30 blisko przedstawień do końca terminu, to jest do 1 stycznia 1851 r. śmiało spodziewać się należy ogólnej summy 7,600 rs.

Z powyższej summy wydatki są następujące:

1) Pensja artystów teatru.

2) Wynagrodzenie za gmach teatru (stosownie do umowy. 3) Odnowienie dekoracji i kostjumów.

Teatr w Grodnie odnowiony, ogrzewa się piecami. Oświetlenie lampami kosztuje rs. 8 k. 50 na wieczór. Lóż jest 30, krzeseł do 80, parter i galerja. Scena dogodna i dla baletu.

Orkiestra miejscowa lecz niedostateczna. Odnowienie dekoracji, za współudziałem entreprenera. Entreprener ma prawo dawać przedstawienia w całej gubernji. Szczegółowe zaś warunki przejrzeć można w dyrekcji teatru w Grodnie do dnia 15 (27) listopada r. b.

Życzący piśmiennie wprzód zakommunikować swoje chęci, zechcą listy swe przesyłać pod adresem: Dyrektora Teatru, W-go Szpilewa w Grodnie.

KURS GIEŁD ZAGRANICZNYCH.

Berlin, 8 października 1860 r		płacą:	
5-ta Serja Stieglitza	za rs. 100	$92\frac{1}{2}$	rub. sr.
6-ta Serja Stieglitza	„ „ 100	$101\frac{3}{4}$	rub. sr.
Polskie Obligacye Skarbowe	„ „ 100	83	rub. sr.
„ Listy Zastawne	„ „ 90	88	talarów pruskich.
„ Bilety Bankowe	„ „ 90	$89\frac{1}{8}$	talarów pruskich.
Wexle.			
Na Warsz. z terminem krótkim	za rs. 90	$88\frac{3}{4}$	talarów pruskich.
„ Petersburg „ 3 tygod.	„ „ 100	$98\frac{1}{4}$	talarów pruskich.
„ Londyn „ 3 mies.	„ 1 f. st.	617	talarów pruskich.
„ Paryż „ 2 „	„ 300 fr.	$78\frac{3}{4}$	talarów pruskich.
„ Hamburg „ 2 „	„ 300 mrc	$149\frac{3}{8}$	talarów pruskich.
„ Wiedeń „ 2 „	„ 300 złr.	$74\frac{1}{8}$	talarów pruskich.
Wiedeń.		dają:	
Wexle na Londyn	za 10 f. st.	131 —	złr.
Akcje Kredytu Ruchomego	„ 200 złr.	172 50	złr.
Paryż.		dają:	
3% Renta	za 100 fr.	— —	fran.
Kredyt Ruchomy	„ 1,000 „	— —	fran.

Dep. telegr. Żyto w Berlinie na dostawę w jesieni $51\frac{1}{4}$ tal., na wiosenną dostawę $47\frac{1}{4}$.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 7 października 1860 r			żądano: Rs.	żądano: kop.	płacono: Rs.	płacono: kop
Monety.						
Pół-imperjały Rossyjskie. . . .			—	—	5	52
Dukaty Hollenderskie nowe ważne.			—	—	—	—
Papiery.						
Obl. Skarb. za 100 rs. (oprócz kup.)			91	29	90	96
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego			—	—	—	—
Listy Zastawne białe III-go Okresu (prócz kuponu). . . za 15 rs.			14	83	14	81
Wexle.						
Berlin . . .	100 Tal. . . .	2 M.	100	95	100	80
„ . . .	100 Tal. . . .	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk . .	100 Tal. . . .	2 M.	—	—	—	—
„ . . .	100 Tal. . . .	k. t.	—	—	—	—
Hamburg . .	300 BMk . .	2 M.	151	95	—	—
Londyn . .	1 Ft. St. . . .	3 M.	6	68	—	—
Moskwa . .	100 Rs.	1 M.	99	25	—	—
Petersburg. .	100 Rs.	1 M.	99	50	—	—
„ . . .	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż . . .	300 Fran. . .	2 M.	80	—	—	—
„ . . .	300 Fran. . .	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń. . .	150 Zła. . . .	2 M.	76	50	—	—
Wrocław . .	100 Tal. .	2 M.	—	—	—	—

Wartość kuponu bież. od Obl. Skarb. Rs. kop. $4\frac{4}{9}$
od Listów Zastawnych kop. 17

Przyjechali do Warszawy.

Biesiekiers cy Win. i Jul. ob. z Konecka nr. 584, Frankowski Juljusz ob. z Sieciechowa nr. 634, Frajberg Mik. ases. kol. z Petersburga nr. 414, Głowczyński Stan. ob. z Kwanic nr. 585, Gerlicz Jakób referendarz stanu z Wronowa nr. 625, Gosławski Aleks. ob z Czyszkowa nr. 625 Muszyński dymis. pułkownik z Petersburga nr. 476, Nast. Cypr. ob. z Bodzanowa nr. 584, Rogoziński Wład. obyw. z Kijowa nr. 613, Skaliński Lud. ob. z Szadku nr. 556, Sosnowski Józef ob. z Wojcina nr. 584, Słupecki Lud. ob. z Jeziorka nr. 584, Wyczołkowski Kaz. ob. z Kałuszyna nr. 584, Zieliński And. ob. z Żakowa nr. 556, Zdziechowski Adam ob. z Kijowa nr 613.

Wyjechali z Warszawy.—Bogucki Fran. ob. do Radzichowa, Ciemniewski Jan ob. do Borowic, Gzowski Ant. ob. do Stobiecka, Kurela Jozef i Kurela Rajmund, ob. do Klembowa, Kurowicki Aleks kapitan do Lublina, Koźmian Hen. ob. do Łomży, Łoski Józef ob. do Kostomłot, Orseti Józef ob. do Byszewa, Rzętkowski Ant. ob. do Jeziorka, Sokolnicki Zenon ob. Kaszewy, Stawiski Ed. ob do Bełżyc. Sakowicz Aleks. ob. do Kompina, Tański Marjan ob. do Rembkowa, Trepka Oktawian ob. do Radzanowa, Urbański Dominik ob. do Nowogródka, Wojna Wasil radca dworu do Moskwy, Zajączkowski Ferdynand ob. do Starej.

TEATR ROZMAITOSCI. — Jutro: *Zemsta za mur graniczny.*

w Drukarni J. Jaworskiego —Wolno drukować.—Warszawa dnia 27 września (9 października) 1860 r —StarszyCenzor, *F. Sobieszczański*